

Helen J. Nicholson, *Kobiety i krucjaty*, Wydawnictwo Astra, Kraków 2023, ss. 320, ISBN 978-83-67276-64-1.

Dla każdego chrześcijanina, w mniejszym lub większym stopniu, Ziemia Święta jest szczególnie ważnym i godnym szacunku miejscem. To ziemia wcielnego Jezusa z Nazaretu, Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało między nami, w Jego ziemskim pielgrzymowaniu, to także tzw. Piąta Ewangelia. Dlatego nie powinien dziwić fakt tak wielkiego zainteresowania tym niewielkim skrawkiem ziemi na Bliskim Wschodzie, ze strony tak wielu ludzi. To bardzo zróżnicowane osoby, m.in. uczeni i badacze, pielgrzymi i turyści, ludzie biznesu.

Procesy te intensyfikowały się zwłaszcza wówczas, gdy niemożliwy lub utrudniony był bezpośredni dostęp do Ziemi Świętej. To nie tylko kwestia pielgrzymek, choć była ona wiodąca i bardzo ważna w całej religijności i duchowości, nie tylko średniowiecza. Stąd – stosownie do danego czasu – różne starania, aby usunąć te przeszkody, korzystając z różnych narzędzi i metod. W ten fenomen wpisują się oczywiście także wyprawy krzyżowe czy inaczej zwane krucjaty.

Autorka jest pracownikiem naukowym Cardiff University. W swych badaniach naukowych szczególnie interesuje się historią średniowieczną, w tym zakonami rycerskimi (np. templariusze, joannici), krucjatami oraz ówczesnymi wojnami. Jest autorem wielu artykułów, rozpraw i studiów oraz książek m.in. „Medieval Warfare: Theory and Practice of War in Europe, 300-1500” (Basingstoke 2004) i “Templars, Hospitallers and Teutonic Knights: Images of the Military Orders 1128-1291” (Leicester 1993) oraz w przekładzie na język polski: “Rycerze templariusze” (Warszawa 2005) i “Sybilla Jerozolimska” (Warszawa 2024).

Książkę otwiera schematyczny spis treści (s. 5-6) oraz trzy mapy (s. 7-9). Z kolei podano pewne uwagi natury wprowadzającej: „Przedmowę” (s. 11-13), „Podziękowania” (s. 15-16) i oraz wyjaśnienia tłumaczenia imion (s. 17). Całość rozprawy została podzielona na pięć zwartych rozdziałów, a te z kolei na paragrafy.

Rozdział pierwszy opatrzono tytułem: „Miejsce kobiet podczas krucjat” (s. 19-43). Podjęto próby zdefiniowania i wskazania dowodów na podjęty temat badawczy oraz wstępne uwagi o rolach kobiet podczas wypraw krzyżowych. Wskazując na definicje krucjat autorka pyta co to jest oraz czy to krucjata czy raczej pielgrzymka? Poważna kwestie są problemy z materiałem dowodowym oraz poszukiwanie motywacji.

„Inicjowanie krucjat” to drugi blok tematyczny studium H. J. Nicholson (s. 44-82). Najpierw najwcześniejsze idee początkowe. Ważnym elementem była rekonkwista półwyspu iberyjskiego i jej kontynuacja, widziana jako „święte przedsięwzięcie”. Dalszym ważnym etapem praktycznym było powstanie państwa krzyżowe we Wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. W tym bloku wskazano także na więzi rodzinne, a zwłaszcza na rekrutacje do krucjat. Ważnym jest wyróżnienie propagowania krucjat od bezpośredniego udziału w nich.

Kolejny rozdział prezentowanej książki zatytułowano: „Kampanie krucjatowe” (s. 83-137). W zasadniczej części tego braku prezentującego rolę kobiet podczas krucjat, zwrócono uwagę na rysowane plany i ich konfrontację z rzeczywistością. Autorka wyróżniła tutaj kilka szczegółowych kwestii: Towarzystwo mężom, opieka nad chorymi, dyplomacja i wywiad, kobiety działające samodzielnie, zarobkowanie i działania militarne. Natomiast dość pobieżnie potraktowano ofiary i więźniów krucjat

Czwarty rozdział koncentruje się na temacie: „Na froncie domowym” (s. 137-174). Najpierw to wspieranie krucjat, a jednocześnie koszt krucjat dla tych, którzy pozostali. Specyficzna kwestią było administrowanie pozyskanymi posiadłościami. W pewnym momencie stawały praktyczne pytania, a co po krucjacie. W płaszczyźnie zewnętrznej i organizacyjnej jest finansowanie krzyżowców, ale i z drugiej strony wspieranie duchowe. To zwłaszcza nie tylko kwestia modlitwy, ale i rola świątobliwych oraz świętych kobiet, często bardzo znanych i wpływowych.

Ostatni rozdział studium Helen J. Nicholson to krótko nazwany temat: „Po krucjacie” (s. 175-208). Najpierw to pamięć i bardzo różnie ukształtowana wyobraźnia. Bardzo żywa była idea wznoszenia pomników oraz innych form publicznego przypominania uczestników krucjat oraz tworzenie fundacji. W kościołach i klasztorach wytworzyły się z czasem pewne liturgie i rytuały. Ważnym elementem były różne relacje pisane przez uczestników albo zazwyczaj z drugiej ręki. Jak wskazuje autora jeszcze jednym z elementów powstałym po krucjatach był patronat kulturalny.

Całość treściowa książki zamyka podsumowanie (s. 209-215).

Z kolei dodano jeszcze ważne elementy, które tworzą swoiste aneksy techniczne: „Chronologia krucjat” (s. 216-225), „Wykaz papieży” (s. 226-228) i „Drzewa genealogiczne” (s. 229-237). Dla klasycznego dzieła historycznego zamieszczono przypisy (s. 238-283) i bibliografię (s. 284-313), która została podzielona na: Źródła podstawowe i inne prace. Ważnym dodatkiem jest indeks nazwisk (s. 314-320).

Oto jeszcze jeden obraz krucjat, potrzebny i wręcz oczekiwany. Wydaje się, że zagadnienie to, w sensie ogólnym i szczegółowym, będzie ciągle jeszcze przez wielu i w różnych aspektach badane i analizowane. Jest to bowiem jednocześnie ważny element odpowiedzialnego spoglądania na dzieje Europy i świata tamtego czasu, zwłaszcza cywilizacji łacińskiej. Jest to bardzo ważne zagadnienie m.in. także w kontekście szerokiej przyszłości.

Autorka wskazuje, że „celem niniejszej książki nie jest ponowne opowiedzenie historii krucjat, lecz przyjrzenie się wkładowi kobiet w ruch krucjatowy w okresie od XI do XVI wieku na wszystkich teatrach wojennych” (s. 13). To bardzo ambitny plan i trudny do satysfakcjonującej realizacji, co zresztą wyraźnie pokazuje omawiana książka. Oczywiście, koniecznym jednak było także dla tak szczegółowej kwestii, ukazanie, czy wręcz ciągle ukazywanie choćby wiodących linii krucjat. Dlatego, mimo wszystko, faktycznie książka ta jest także pewnym skrótem dziejów krucjat.

Wymowna jest swoista definicja czy opis krucjat podany przez Helen J. Nicholson: „Krucjaty były świętymi wojnami, podczas których łacińscy chrześcijanie (wyznawcy obrządku rzymskiego uznający papieża za swojego duchownego przywódcę) walczyli przeciw innowiercom – chrześcijańskim heretykom i schizmatykom, muzułmanom i poganom – broniąc ludzi i ziem, w zamian za obiecane im nagrody duchowe” (s. 12). Jest to dość spłaszczona próba, uproszczona, wręcz znaczonego elementami ideologicznymi, która nie oddaje niezwykle dynamicznego fenomenu tak znaczącego dla dziejów chrześcijaństwa i średniowiecznej Europy. To bardzo powierzchowna opinia i wręcz krzywdząca większość uczestników krucjat, zapewne też i kobiet o których jest szczególnie mowa.

Lektura książki, a zwłaszcza rozeznawanie jej ducha i liczne rysowane wizje są pod silnym wpływem obrazów kreślonych w kontekście templariuszy. Sama autorka także zajmowała się to tematyką i to niestety pozostało jako pewne, niekoniecznie pozytywne, odniesienie badawcze. To stało się do pewnego stopnia jakby symbolicznymi okularami, przez które patrzy Nicholson na kwestie kobiet i krucjat. Liczne idee ideologiczne, czy wręcz mityczne wokół dziejów tego zakonu funkcjonują nadal w świadomości bardzo wielu badań nad zakonami rycerskimi, krucjatami czy wyprawami krzyżowymi. Dodatkowo stymuluje to współczesna antykultura, niezwykle wpływowa i bardzo szeroko obecna w mediach społecznościowych i w szerokim potocznym dyskursie. Wręcz narzuca ona pewne poprawności badawcze i pisarskie.

Słusznie autorka już w przedmowie zauważa: „Studiując historię kobiet

żyjących w epoce krucjat, poszerzamy naszą wiedzę nie tylko o kampaniach wojskowych, ale także o europejskim społeczeństwie sprzed ponad pięciuset lat” (s. 13). To słuszna uwaga. Kontekst obecności kobiet winien być widziany w szerokim bogactwie ich obecności w całości ówczesnego życia społecznego. Oczywiście, szczególnie w płaszczyźnie odnoszącej się do wypraw krzyżowych. Nie powinno to jednak zawęzić samej wizji badawczej podjętej tematyki.

W podsumowaniu swego studium autorka proponuje i zarazem wskazuje na różne opinie czy uwagi: „Gdy krucjaty stały się integralną częścią średniowiecznego łacińskiego społeczeństwa chrześcijańskiego, kobiety nie mogły uniknąć zaangażowania w te przedsięwzięcia – w różnym zakresie” (s. 209). Wydaje się, że pominięto tutaj zupełnie ważną sferę jaką było oddziaływanie na świat muzułmański. Przecież po drugiej strony walczyli mężowie czy synowie oraz bracia konkretnych żon czy matek oraz sióstr. Oczywiście trzeba jednocześnie zawsze pamiętać o zupełnie innej specyfice społecznej miejsca i roli kobiety w islamie, tak teoretycznie jak i w życiu codziennym. Jednak sama naturalna struktura małżeństwa i rodziny tworzyła również w tamtej kulturze i religii niepowtarzalną więź, a to nie było obojętne w ich zaangażowaniu.

Helen J. Nicholson wskazuje w podsumowaniu: „Najważniejszym czynnikiem określającym naturę i stopień zaangażowania kobiet w krucjatach był ich status społeczny i pozycja ekonomiczna w społeczeństwie” (s. 209). Taka opinia jakby pomija cały wątek oddziaływania kulturowego i religijnego, a cóż powiedzieć o więziach małżeńskich i rodzinnych. Oczywiście elementy ekonomiczne były ważne, stanowiły istotny element w przygotowaniach, ale czy w specyfice samego przebiegu krucjat najważniejsze. Wydaje się, że to właśnie inne czynniki generowały zaangażowanie ekonomiczne oraz materialne, a nie odwrotnie.

Dobrze, że autorka prezentowanej książki w podsumowaniu stawia dość pesymistyczną opinię: „Trudno jednoznacznie stwierdzić, co kobiety robiły podczas krucjat i jakie były ich motywacje” (s. 210). Zatem tytuł książki wydaje się nie do końca adekwatny. Winien być raczej sformułowany w pewną bardziej otwartą perspektywą badawczą oraz wobec spodziewanych wyników. Może dodatkowy podtytuł stałby się oczekiwanym ukierunkowaniem tak ogólnego i bardzo ambitnego tytułu. Słusznie autorka jeszcze bardziej łagodzi tytuł książki, gdy pisze, choć jednocześnie swoistą odpowiedzialność przenosi na innych badaczy i wcześniejszych autorów: „Współcześni badacze czasem sugerują wpływ kobiet, chociaż nie wynika

to wyraźnie z zachowanych dowodów” (s. 212).

Kolejne uwagi podsumowujące wskazują m.in. na szeroki i zróżnicowany wachlarz zaangażowania kobiet w krucjaty. Wydaje się, że także niekiedy brak zaangażowania czy zainteresowania jest przecież swoistym zaangażowaniem, co nie musi oznaczać negacji, sprzeciwu czy odrzucenia samej idei. „W książce skupiliśmy się – jak pisze autorka – na kobietach, które w ten czy inny sposób brały udział w krucjatach: inicjowały kampanie, dołączyły do wypraw, kupowały odpusty dla wspierania krucjat i tak dalej. Nie wszystkie kobiety propagowały krucjaty przez cały czas” (s. 215). Kolejny wniosek badawczy, który jeszcze raz pomniejsza rolę kobiet w krucjatach.

Książka Helen J. Nicholson pokazuje jednak jeszcze jeden i to dość ważny element krucjat. Oczywiście, należy go czytać w szerokim kontekście tego fenomenu. Niestety, autorka czasem ulega pewnym ideologicznym spojrzeniom dalekim od tamtych czasów. Czuje się w nich w miarę dobrze. Powoduje to jednak pewną szkodę dla samego interesującego studium, bowiem m.in. wspomniany kontekst ideologiczny czasem zniekształca czy wręcz wypacza sam badany przedmiot. Wydaje się, że to zabieg, poprzez który sama autorka czyni szkodę swej interesującej rozprawie. Zatem warto z zasady nie ulegać modzie ideologicznej, a bardziej szanować swoje osiągnięcia badawcze, nawet kontrowersyjne, wbrew modzie i poprawności ideologicznej.

Cenną pomocą dla lektury książki jest schematyczna chronologia, która pozwala na rozeznanie następującego ciągu wiodących historycznych wydarzeń, w które wpisana jest zasadnicza narracja omawianego studium. Podobna pomocą jest także wykaz papieży tamtego czasu, a więc od Aleksandra II (1061-1073) do Piusa V (1566-1572). W podobnym kluczu należy przyjąć opracowane drzewa genealogiczne przedstawiające więzi rodzinne pomiędzy osobami opisanymi w książce. Zgromadzenie tych pomocy tworzy interesujący mozaikowy obraz ówczesnej rzeczywistości kościelnej oraz świeckiej, i to zwłaszcza w wymiarach chronologicznych, personalnych i geograficznych. To cenna pomoc w pracy o charakterze historycznym.

Zamieszczone w końcu dość obszerne przypisy, oprócz cennych elementów bibliograficznych, są często także miejscem interesujących dopowiedzeń czy komentarzy oraz wyjaśnień.

Prezentowana książka wpisuje się jako jeszcze jedna narracja o specyficznej wojnie z przeszłości, choć tylko w jednym z wielu jej zróżnicowanych aspektów. A może, w prezentowanej pracy bardziej chodzi o wojnę

narracji? Każda narracja, czyli wielowątkowa opowieść, jest szczególnie dla wojujących ważna z wielu racji i przyczyn. To ważne narzędzie walki. Wydaje się, że najpierw stara się na różny sposób legitymizować podjęte działania. Następnie, co dość słabo wybrzmiewa w książce, konsoliduje wiele zróżnicowanych komponentów krucjat, a więc szczególnie wędrujące do boju oddziały krzyżowców z całym ich zapleczem. Idąc jeszcze szerzej trzeba wskazać na konsolidację całych grup społecznych, czy wręcz społeczeństw i państw wokół idei krucjat oraz ich prowadzenia. Wreszcie nie można pominąć, iż narracja przedstawia „właściwą” interpretację minionych wydarzeń. Oczywiście, trzeba pamiętać, że ta narracja dotyczyła wszystkich stron wypraw krzyżowych, a więc tak muzułmańskiej jak i chrześcijańskiej, świeckiej oraz duchownej.

Zdaje się, że kwestia krucjat jest jednym w większych konfliktów w sferze narracji wojny. Ten konflikt sprzed wieków do dziś jest żywy i do dziś w jego imię dokonywane są akty terrorystyczne. Autorka w te przejmujące wydarzenia historii wpisała kobiety, dając im bardzo zróżnicowane role, zazwyczaj mniej czy bardziej aktywne, nawet poprzez swoją pasywność i bierność. Czy można po lekturze lepiej zagadnienie to zobrazować i opisać? Może w niektórych aspektach, tak? Jednak, czy faktycznie można pełniej zrozumieć? To jeszcze trudniejsze. Nie ulega jednak wątpliwości, iż tam, gdzie są mężczyźni będą zapewne także i kobiety.

Obraz krucjat czy wypraw krzyżowych pozostaje ciągle otwartą sferą badawczą. Poszczególne osiągnięcia czynią ten obraz coraz pełniejszym. Z pewnością studium Helen J. Nicholson jest kolejnym ważnym wkładem w coraz bardziej poszerzany obraz komponowanej mozaiki.

***Bp Andrzej F. Dziuba***